Nro. 85.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 25. Października 1814.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Dnia 22. b. m. korpus Officerów osady tuteyszéy, Urzędnicy woyskowi, tudzież Officerowie milicyi mieyskiéy, byli na pożegnaniu u JW. Jenerała Barona Kienmajera, dotychczasowego Dowodcy w Galicyi, który z powszechnym szacónkiem opuścił nasze miasto, i wyiechał do Hermansztadu.

Dnia 23. b. m. przyiechał tu JW. Jenerał Feldzeugmeister Baron Hiller, znany ze sławą Wódz, którego N. Pan Dowodcą w Galicyi mianować raczył. Powitali go wszyscy obecni tu C. K. Officerowie, Urzędnicy woyskowi, Officerowie milicyi mieyskiey, tudzież C. R. Radca i Burmistrz Lwowski P. Lorenz.

Według doniesienia Wysokiego C. K. kraiowego Prezydiium, dało Towarzystwo miłośników teatru w cyrkułowém mieście Czerniowcach d. 7. Października reprezentacyę teatralną, na wsparcie tworzącego się w Wiédniu powszechnego funduszu dla Inwalidów; szlachetnym skutkiem usiłowania onegoż było zebranie 700 ZR. w W. W. i 3 dukatów w złocie.

Na tenże fundusz ofiarowali w Cyrkule Sandeckim do końca Września roku bieżącego: W. Franciszek Gloxner, Wice Starosta cyrkułowy 50 ZR. z tém oświadczeniem, iż corocznie d. 18. Października, iako w rocznicę stanowczéy bitwy pod Lipskiem, dawać będzie 50 ZR. dopóty, póki w czynnéy służbie rządowéy zostawać będzie. — P. Józef Hebenstreit, Dzierżawca Kamionki wielkiéy, dał 10 ZR.; P. Felix Przysiecki, Urzędnik ekonemiczny, 10 ZR.; PP. Kommissarze cyrkułowi: Ziffer 20 ZR.; Emmanuel Kronbeck 10 ZR.; Baron Chanofsky 10 ZR.; Józef Höfern 10 ZR.; Sekretarz cyrkułowy P. Wicenty Wolfram 5 ZR.; Registrant cyrkułowy P. Jan Gołębiowski 5 ZR.; Aptekarz cyrkułowy P. Woycikowski 5 ZR.

Z Wiédnia d. 15. Października. — J. C. K. Apostolska Mość, Pan nasz miłościwy, nawykły nagradzać nayłaskawiéy położone w Monarchii zasługi, raczył poniżey wymienionym osobóm, które się do wytępienia wybuchnionego ku końcowi zeszłego roku w W. Xięstwie Siedmiogrodzkiém powietrza naybardziéy przyłożyły, następujące dadź nagrody; a to: Pułkownikowi 1go Wołoskiego pułku Karolowi Leibinger i Radcy rządowemu Tartler mały Krzyż orderu S. Leopolda; prowincyonalnemu Kommissarzowi Beldi, Administratorowi Powiatu Harmeskiego Cserey, tudzież Protomedykowi Pataki, tytuł Królewskiego Radcy z darowaniem taxy. Oprócz tego otrzymało dwóch Aktuaryuszów Kommissyi zdrowia dekreta pochwalne; ieden Wóyt i ieden Pisarz mieyski dostali wraz z pochwałą po 100 ZR.; Urzędnik celny w Kronsztadzie Antoni Seidl i Posiadacz dóbr Marcin Myss, ozdobieni zostali średnim złotym honorowym medaliionem; Doktorowie Jeckel, Strauss i Chirurg Braun wielkim złotym honorowym medalionem; a Chirurg Jakób Pan, otrzymał wielki złoty medaliion honorowy z łańcuchem, i podarónek 500 ZR.

Niebo nie przestaie błogosławić patryotycznemu przedsięwzięciu w celu założenia nowego powszechnego funduszu na wsparcie Ces. Austr. Inwalidów, i uwiecznienia naypięknieyszéy epoki dzieiów Rządu J. C. K. Apostolskiéy Mości. Gorliwość zaięła

poczciwych Poddanych we wszystkich Prowincyach; wszystkich zdaie się ożywiać szlachetna ambicya w przyłożeniu się do tego świętego funduszu, który nigdy nie zaginie. Królestwo Czeskie, którego mieszkańcy ubiegali się od dawna z resztą C. K. Kraiów iak naychwalebniéy w tém wszystkiém, co iest patryotycznem, a których nowe ofiary maią tém większą wartość, ile że Czechy były po części teatrem szczęśliwie ukończonéy woyny, celuie teraz bardzo przykładaniem się do wyż wzmiankowanego funduszu; gdzyż pomimo tego, że po przywróceniu pokoiu mieszkańcy Czech znakomite wsparcie Pragskiemu domowi Inwalidów przynieśli, zbieraią teraz po Cyrkułach składki, a W. Burgrabia Czeski, Hrabia Kollowrath, przesłał iuż Towarzystwa Wiédeńskiemu 23,637 ZR. 20 Kr. w obligacyach, a w gotowiźnie 277 ZR 17 Kr., które w iednym Cyrkule Bidszowskim za staraniem Starosty cyrkułowego Hrabiego Lützowa do d. 18. Września r b. zebrane zostały. — Nie mnieyszą gorliwością celuią Styrya, Morawy i Austrya powyżéy i poniżéy Ensy. — Tak szlachetne uczucia wszystkich Poddanych, należy wprawdzie szanować i wielbić; lecz nie zadziwiaią one bynaymniéy w Kraiu, gdzie Rząd i Monarcha iest zawsze łagodnym, sprawiedliwym i oycowskim, oraz wzorem wszystkich cnót dla swoich Poddanych.

J. C. K. Apostolska Mość dał audyencyę pożegnania Królewsko-Neapolitańskiemu W. Koniuszemu, Xięciu Rocca-Romano, który stanął od nieiakiego czasu w Wiédniu dla powinszowania N. Cesarzowi w Imieniu Króla swoiego szczęśliwego powrotu do Państw Jego.

W sali Apolina dał Antreprener oneyże za płatnemi biletami bal dla Publiczności, który kilku NN. Monarchow i Xiążąt obecnością swoią zaszczycić raczyło.

Dnia 13. Października był wielki bal dworski w C. K. obrzędowéy sali.

Dnia 16. Października exekwowało Towarzystwo miłośników muzyki w C. K. dworskiéy uieżdzalni wielkie Oratorium Hendla pod tytułem Samson, które NN. Cesarstwo Ichmość z NN. Gośćmi swoimi, Xiążętami, znakomitymi Cudzoziemcami i dystyngwowanemi Osobami kraiowemi, obecnością swoią zaszczycić raczyli.

Ziechali do Wiédnia: Lord Cathcart z Małżonką swoią z Paryża; Xiążę Gustaw Czetwertyński, z Petersburga; Xiążę Kozłowski, Rossyyski Minister, z Turynu; Rossyyski Jenerał Pozzo di Borgo z Paryża; Hrabia Roberti, Sardyński Pułkownik [illegible]rdyński Szambelan Sambiu z Turynu; Xiążę Aliano, Królewsko-Neapolitański Major z Neapolu; Hrabia Wallmoden, Angielski Jener. Porucznik z Londynu; François d'Ivernois, Radca Stanu Rzeczypospolitéy Genewskiéy &c. &c.

Wiadomości z Wiédnia, (umieszczone w zagranicznych pismach publicznych) są następuiące:

W czasie wyieżdzania i schadzek nie zachowuią obecni tu Monarchowie bynaymniéy ścisłéy etykiety, lecz tak się między sobą ułożyli, iż zazwyczay starszy wiekiem, idzie lub zasiada wprzódy. Teraz mieszkaią w dworskim zamku Cesarskim dway Cesarze, dwie Cesarzowe, cztery Króle, iedna Królowa, Cesarzowic Następca, ieden Królewic Następca, dwie WW. Xiężniczki, i dway Xiążęta krwi Królewskiéy. Wśrodku Zamku iest podługowaty plac czworograniasty, którego dwie długie strony kształci właściwy zamek i stoiący naprzeciwko gmach byłéy nadwornéy Rady Rzeszy, a Amalienhof i stoiący na przeciwko Szwaycerhof, tworzą dwie krótkie strony. Cesarz Rossyyski z Małżonką swoią mieszka na drugiém piętrze Amalienhofu, a Król Wirtemberski na piérwszém. Królestwo Bawarscy zaymuią gmach nadwornéy Rady Rzeszy; a po bokach ich mieszkaią Królewice Bawarscy. Blisko nich mieszka W. Xiężna Rossyyska, Xiężna Waymarska. Król Duński mieszka w Szwaycerhofie ze strony ku bastyionowi; Król Pruski mieszka także w tymże samym gmachu na stronie ku miastu, a koło niego ma pomieszkanie swoie Królewic Następca Pruski. Cesarz Austryacki i Cesarzowa zaymuią wraz z Xiężną Oldenburską właściwy zamek leżący na przeciw bastyionu, gdzie także mieszka Cesarzowic Następca Austryacki. Ponieważ dworski zamek Wiédeński w porównaniu z gmachami innych Monarchów nie koniecznie iest wielkim, a wewnętrzna, ku czworograniastemu placowi obrócona strona właściwego zamku ma w iednym rzędzie tylko 25 okien, przeto można sobie wystawić, iż teraz w niéy i około niey taka panuie żywość, iakiéy ieszcze nigdy nie widziano. W dzien

i w nocy krzyżuią się po wschodach, kurytarzach i przedpokoiach przychodzący i odchodzący; przez cały dzień zaś widać na dziedzińcu, to iest: na pudługowatym czworograniastym placu, większe ieszcze tłumy. Tam przechodzi się zawsze część publiczności, czekaiącéy na sposobność widzenia osobiście Monarchów; wiele zaś innych osób, które maią do czynienia u Dworów, musi się przeciskać przez czekaiące tłumy. Oprócz tego wieżdzaią i wyieżdzaią dziewięcioma bramami i ulicami poiazdy przez ten plac, i pomnażaią zgiełk, który iednak przewyższonym iest od zgiełku powstaiącego na cztérech stronach placu, gdzie są cztéry główne odwachy. Gdy rzadko kiedy kwadrans przemiia, ażeby który z Monarchów, lub Xiążąt nie wyieżdzał lub nie przyieżdzał, i gdy każdego razu na wszystkich cztérech głównych odwachach wołaią do broni, biią w bębny i prezentuią, przeto posuwa się tam zgiełk do nadzwyczaynego stopnia. Ztém wszystkiém, nie mieszkaią wszyscy Xiążęta w Zamku. Młoda Familiia Cesarska ma teraz mieszkanie w Szenbrunie, Królewic Wirtembergski mieszka na ulicy Kertnerskiey, a Xiążę Waymarski koło czerwonéy wieży.

Według listu z Wiédnia pod dniem 5. Października (umieszczonego w Gazecie powszechnéy) nie roziaśniał się ieszcze horyzont polityczny. Dobrze świadomi rzeczy zapewniaią iednakże, że w krótce wiele się wyiaśni, ponieważ Cesarz Alexander z końcem bieżącego miesiąca z Wiédnia wyiechać zamyśla. Nie wiadomo ieszcze, iak się to wszystko skończy; można iednakże z pewnością polegać na tém: iż tak dla Monarchów, iak i Ludów, szczęśliwe nastaną czasy.

Gazeta zaś Hamburska zawiéra co następuie:

Już się rozpoczęły obrady Ministrów pierwszych Mocarstw Europeyskich, i iest nadzieia, że się wnet dowiemy o ich wypadkach. Głównym przedmiotem teraźnieyszych układów zdaie się bydź Polska; wszakże nikt nie wątpi, że się względem tego interessu wkrótce porozumieią. Następne układy zapewne tyczeć się będą urządzenia granic między niektoremi Mocarstwami, a zgodziwszy się względem nich, dopiero przystąpią do ustanowienia głównych zasad przyszłego kształtu Europy, i utworzenia szczególnego i powszechnego prawa Narodów. Do wypracowania interessów Niemieckich wyznaczył Dwór Cesarsko-Królewski Kommissyę, na któréy czele iest dawny Referendarz Rzeszy P. Frank, Mąż chlubnie znany tak przez wielkie swoie talenta, iako też przez znaiomość dawnéy Konstytucyi Rzeczy Niemieckiéy.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytaniia.

Według doniesień pism publiczych, odprawiła się w Londynie d. 24. Września w obecności Xięcia Rejenta Rada gabinetowa, na któréy uchwalono, aby Parlament Angielski d. 8 Listopada był zagaionym.

Nadzwyczayna dworska Gazeta Londyńska umieściła obszérny rapport Wice-Admirała Cochrane i Jenerała Majora Ross o zaięciu Wassyngtonu. W spisie zdobytéy amunicyi położono 260 dział, 500 beczek prochu, 100,000 kartuszów; w spisie poniesionéy straty wymieniono 3 Officerów, 163 Podofficerów i żołnierzy ranionych. Tych nie mogli zabrać ze sobą odchodzący Anglicy, lecz poruczyli ich ludzkości Amerykanów. Ranionego i poymanego Amerykańskiego Kommodora Barneja, który się na swoiéy flotylli w bitwie walecznie popisał, puścili Anglicy na słowo honoru. Admirał Cochrane zapewnia, że w Wassyngtonie żaden gmach rządowy i żadna własność publiczna zniszczenia nie uszły.

Ziednoczone Stany Ameryki północnéy.

W pismach publiczsych czytamy następuiące wiadomości:

Według ostatnich doniesień z Kanady, zaszła nowa bitwa między Angielskiemi i Amerykańskiemi woyskami, stoiącemi na przeciw sobie między iezlorem Ontario i zamkiem Erie. Woysko Angielskie poczyniło było wszelkie przygotowania do zburzenia okopów założonych od Amerykanów pod zamkiem Erie, i zdobycia szturmem samego nawet zamku. Według doniesień Amerykańskich z Erie i Buffaloe, przypuścili Anglicy d. 15. Sierpnia o świcie atak, który iednakże dla nich całkiem się nieszczęśliwie ukończył. — Nie ma o tém ieszcze żadnych Angielskich urzędowych doniesień. Amerykańskie zaś urzędowe doniesienia opiewaią, że Dowódzca Angielski Jener. Drummond, zebrawszy wszystkie swe zbroyne siły i o-

patrzywszy część woyska swoiego w drabiny do szturmu, podstąpił o północy pod okopy Amerykańskie i zamek Erie; Anglicy posunęli się byli z taką determinacyą, iż odparli przednie straże Amerykańskie i wkrótce w tył iedney reduty dostali się, oraz przodową basztę starego zamku Erie opanowali; lecz w owym czasie wypadła osada Amerykańska z taką zaiadłością, iż Anglicy nigdzie kroku dostać nie mogli; a gdy do tego ieszcze wyleciał w powietrze skład prochowy, na którym właśnie stała liczba żołnierzy Angielskich, musieli Anglicy z wielką stratą ustąpić. Amerykańskie urzędowe doniesienia podaią tę stratę na 1000 ludzi w zabitych, a 900 w poymanych. Brat Angielskiego Dowodcy, Pułkownik Drummond, wymieniony iest pomiędzy zabitymi.

Według doniesień z Baltimore pod d. 27. Sierpnia, znaydowali się podowczas w Fredrichstown Prezydent Ziednoczonych Stanów, Madisson, Ministrowie Armstrong i Monroe, a Jen. Winder, który dowodził w Wassyngtonie, przybył d. 26. Sierpnia do Baltimore, gdy Anglicy na Wassyngton*) napadli.

Wiadomość o zaięciu i zburzeniu tey stolicy, rozniosła po wszystkich częściach Ziednoczonych Stanów boiaźń i trwogę; wszystkie piérwsze doniesienia miały na sobie cechę przestrachu; lecz gdy się dowiedziano, że Anglicy zaraz drugiego dnia z Wassyngtonu ustąpili, i bez czynienia żadnego innego przedsięwzięcia na okręty swoie powrócili, zaczęto znowu nieco wolniey oddychać, zwłaszcza, gdy w tymże samym czasie zwycięzkie wiadomości z Kanady nadeszły.

Dziennik Londyński (Morning Chronicle) donosi, że Anglicy zburzyli w Wassyngtonie kapitoliium, sale zgromadzeń Senatu i Izby Reprezentantow, zbroiownię, warsztat okrętowy, gmach skarbowy, pałace Prezydenta i Ministrów, fabrykę linew, wielki most na rzece Potomaku &c. — domy prywatne zostały po naywiększéy części nietknięte. Bióro *National Intelligence* (urzędowéy Gazety Amerykańskiey) zrabowali Anglicy, a prassy uprowadzili na okręty; w zbroiowni zagwoździli 200 dział, a sami Amerykanie zniszczyli przed oddaleniem się swoiém z Wassingtonu 20000 karabinów, i spalili gmachy woyskowe i morskie.

Według doniesień z Bostonu, przyiechał tamże d. 7. Sierpnia Poseł Hollenderski Pan Chanquion, i został z wielkiemi honorami przyiętym. Skoro na ląd wysiadł, strzelano z dział, a Deputacye nayznakomitszych Obywateli i Milicyi wyszły na przeciw niemu dla powitania go.

S. Domingo.

Pisma publiczne wyięły z dzienników Angielskich następuiący artykuł:

Ogłoszone tak w Anglii, iak we Francyi wiadomości, tyczące się obecnego stanu części Francuzkiéy na wyspie St. Domingo, były z sobą sprzeczne; a zatém nie można było sądzić z pewnością o prawdziwych zamiarach dwóch Naczelników, wiodących z sobą spór z orężem w ręku o panowanie nad tą częścią wyspy. Dziś wiadomo, iż postanowili nie uznać nikogo za Pana, i dawać odpór każdemu, ktoby im chciał naywyższą władzę odebrać. Widoki i zamiary Chrystopha wykazuią się z pisma przesłanego Panu Peltier przez Hrabiego Limonade (Prevost) Ministra Christopha związków zewnętrznych, datowanego w pałacu San-Souci d. 10. Czerwca. Pismo to w tych iest słowach:

Wypis pisma Ministra i Sekretarza Stanu do Spraw zewnętrznych Królestwa Haity.

Królestwo Haity.

W pałacu San-Souci d. 14. Czerwca 1814, a niepodległości 11go r.

Hrabia Limonade do Pana Peltier w Londynie.

Mości Panie! Pisma WPana pod d. 1. Marca i d. 5. Kwiet. doszły mię przez bryg Angielski le Vigilant, dowództwa Kapitana Flanagan, który zawinął do portu Przylądka Henry d. 10. Maia. Okręty le Bedford pod Kapitanem Stukfield, i le

---

*) *To miasto związkowe Północnéy Ameryki Ziednoczonych Stanów, założone było dopiéro po woynie rewolucyynéy, a to według wielkiego, porządnego, ale ieszcze niezupełnie ukończonego planu, tak, iż każda Prowincya w témże mieście miała mieć wielki właściwy rynek. Na posiedzenie Ciała prawodawczego założone było kapitoliium w srodku miasta. Miasto nie leży w żadnéy poiedynczéy Prowincyi, ale w Hrabstwie* Columbia, *należącem do ogólności, między* Marylandem *a* Wirginiią, *prawie w środku Ziednoczonych Stanów, nad spławną rzéką* Potomak.

Smolensk pod Kapitanem Jowsey zawinęły wczoray, a przywiozły mi wasze Gazety i inne dzieła. Czytałem te pisma Królowi (Christophe), których słuchał z wielką uwagą. Szczegóły wielkich zdarzeń zaszłych w Europie, a mianowicie we Francyi, wielce Króla urzadowały. Król, który pilnie uważał wypadki zaszłe od cofania się Napoleona z Moskwy, a potém wypadki w Niemczech, osądził, iż gdyby Napoleon nie ruszył całego Ludu Francuzkiego, nie mógłby nigdy podołać licznym nieprzyiaciołóm swoim, tém straszniejszym, że ich nauczyło doświadczenie, iż mieli do pomszczenia się za długie kłótnie, że szło o bezpieczeństwo i honor tronu, że uczuli potrzebę ziednoczenia się i wystawienia massy sił działaiących, którymby nic się oprzeć nie mogło. Król wyrachowawszy ogromnę straty, iakie Francuzi ponieśli, i nowe ofiary, iakieby uczynić wypadało, przewidział, że gdyby Lud nie wspiérał Napoleona, niezawodniby upadł; nadto, sądził Król, iż gdyby Napoleon przegrał, nie omieszkałby zagrzebać się w gruzach. Lecz nigdy J. K. Mość nie mógł się spodziewać, aby Napoleon skończył sposobem tak niegodnym żołnierza. Ziściły się po części prognostyki J. K. Mości w zniszczeniu tego nieubłaganego nieprzyiaciela świata; wszelako, póki Napoleon żyć będzie, pokóy na ziemi nie będzie zapewniony. — W powrocie Rządów Europeyskich do zasad filantropicznych, z któremi się odezwały, upatruie J. K. Mość nowe sposoby bezpieczeństwa dla swoiego Królestwa. Wszakże, po wypędzeniu służalców Napoleona z Haity nie przestał Król gotować się do woyny i zaciętego odporu, na przypadek napadu na Królestwo iego. Przygotowania te powiększyły się przez zupełne urządzenie woyska, opatrzenie twierdz we wszystko, i przez inne środki obrony, które zaraz przedsięwzięto po nadeyściu wiadomości o uczynionych krokach do pokoiu między Napoleonem a Angliią, przez Austryę. Dowiedzieliśmy się zaś o tém z dzienników, a zwłaszcza z szacownego uwiadomienia nas przez WPana, poczém J. K. Mość iął się wszelkich potrzebnych środków. Gdy z iedney strony polityka J. K. Mości skłoniła go do środków roztropności, iakie mu bezpieczeństwo iego doradziło, z drugiéy nie zaniedbał Król zachęcać do wszelkiéy w Kraiu uprawy, iak o tém przekonać się można niezmierną ilością płodów wychodzących z portów Królestwa. Powinieneś był W. Pan przeświadczyć się rozmaitemi urządzeniami J. K. Mości, wydanemi od chwili wstąpienia iego na tron, iż nie bierze za iedno Ludu Francuzkiego i Rządów, które nas chcą uciskać. Spokoynym handlarzom dawał zawsze opiekę i dozwalał handlować, maiąc przytém postanowienie odpierać nieprzyiaciela, któryby się uiarzmić nas pokusił. Możesz upewnić, że Król mile przyymować będzie kupców Frencuzkich, prawnie do portów Haity wyprawionych; doznaią oni opieki i obchodzenia sie z sobą, iak Poddani innych przyiacielskich Mocarstw, handluiących spokoynie z Królestwem Haity, byle się do praw iego we wszystkiém stosowali. Możesz mówię WPan upewnić o tém kupców Francuzkich i podać to do waszych dzienników. — Nowy porządek rzeczy nastaie. Król nabiera tey pocieszaiącey nadziei, iż znaydzie Rząd sprawiedliwy i filantropiczny, który przekonany, iż nie zdoła uiarzmić nas mocą, nie zapomni i tego, żeśmy walczyli zawsze przeciw nieubłaganemu nieprzyiacielowi iego od początku panowania iego aż do upadku, i żeśmy nigdy nie przyięli żadnéy z propozycyi, podawanych nam przez rozmaitych Ajentów iego. Spodziewa się J. K. Mość, iż w Monarsze, nauczonym przez nieszczęścia, znaydzie uczucia ludzkości. — W niepewności, iak się mieć będzie względem nas Monarcha Francuzki, nie możemy uczynić wprost żadnego kroku, póki się o zamiarach iego nie zapewniemy wyraźnie. Do WPana to, który przez przywiązanie i nieograniczoną wierność broniłeś stale interessu swoiego Monarchy, tak długo nieszczęśliwego, do WPana, który znasz dokładnie nasz Kray, iesteś przywiązanym do sprawy Króla Henryka, należy przygotować sposoby, i przywieść ie do przyzwoitey doyrzałości, aby obie Mocarstwa mogły się porozumieć względem wzaiemnych ich interessów i dobra obustronnych Poddanych; wtedy nie powinieneś wątpić, że J. K. Mość nie omieszka przyiąć słusznych i rozsądnych propozycyi, iakieby mu podano, i nie omieszka wyznaczyć umocowanego Reprezentanta do ułożenia się względem interessów iego i Królestwa Haity.

Podpisano: Limonade.

Pethion znowu (drugi Naczelnik), oświadcza się z groźnieyszemi i sroższemi zamiarami. Jeżeli można zawierzyć listowi pisanemu z Port-au-Prince pod d. 11. Sierpnia, kazał publicznie ogłosić, iż za po-

kazaniem się nieprzyiaciela, każe spalić wszystkie miasta i to wszystko zniszczyć, czegoby nie można uprowadzić w góry. „Zbroiownie (słowa są listu) napełniono pochodniami do zapalenia. Gdy w pałacu rządowym czyni kto w téy mierze uwagi, odpowiadaią, że gdyby Moskwy nie spalono, Napoleon byłby dotąd despotą Europy. Oba Naczelnicy mogą wyprowadzić w pole przeszło 60,000 woyska w przypadku, gdyby Francuzi pokusili się lądować, a żołnierze ich przywykli do trudów i niebezpieczeństwa. Po wszystkich twierdzach i obwarowanych stanowiskach, pełno wszelkich zapasów. Taki iest teraźnieyszy stan Haity; takie tam pszygotowania do wytępienia plemienia ludzkiego.“

F r a n c y a.

N. Król Francuzki dał d. 4. Października pierwszą audyencyę Jenerałowi Fagel, nadzwyczaynemu Posłowi i pełnomocnemu Ministrowi udzielnego Xięcia Ziednoczonych Niederlandów. Po Mszy miał tenże Poseł zaszczyt przedstawienia Królowi poselskiego Sekretarza swoiego, Hrabiego Hogendorpa.

Margrabia de Rivière Jenerał Major i Adjutant Monsieur, mianowany iest Ambassadorem przy Dworze Ottomańskim; Hrabia Juliusz de Polignac, Pułkownik i Adjutant Monsieur, pełnomocnym Ministrem przy Dworze Bawarskim; Hrab. Trogoff Jen. Major i Adjutant Monsieur, pełnomocnym Ministrem przy Dworze Wirtemberskim; Hrabia Montleyon, Officer Królewskiéy straży od boku, Rezydentem przy Dworze Badeńskim. Wszyscy cztéry stawieni byli przed Królem dnia 4go Października przez Ministra Stanu Hrabiego Jaucourt, sprawuiącego pod niebytność Xięcia Talleyranda interessa zagraniczne. (Wyż pomienione Osoby pochodzą ze starodawnych Familii Francuzkich; Rząd bowiem dąży do tego, aby ważne urzędy poselskie za granicą osadzić starą Szlachtą, a oddalić tych, którzy ie pod Napoleonem przy Dworach zagranicznych sprawowali.)

Dowiedziawszy się Król, że nakazane ze względów ekonomicznych zniesienie utworzonych w Paryżu domów edukacyynych dla sierot Członków legii honorowéy, dało tak Izbie Deputowanych, iako i Publiczności powód do wielu zażaleń, oświadczył rozporządzeniem wydaném d. 27. Września, iż rzeczone domy sierocińskie na dal istnieć maią, iednakże rodzice, pragnący sami edukować swoie dzieci, mogą ie z tych domów odebrać, a Król przyrzeka dla każdego takiego dziecięcia po 250 franków roczney pensyi, póki takowe 21go roku nie skończy.

Prawo o finansach Królestwa na r. 1814ty i 1815ty iest pierwsze, na które obie Izby zezwoliły. Król potwierdził ie teraz.

Wiadomo, że Król wysłał był Pana Miilet Mureau iako Kommissarza na wyspę Korsykę. Iest ón Jenerałem w korpusie Inżynierów, i piastował za czasów Dyrektoryatu urząd Ministra woiennego; nie był ón iednakże dobrze położonym u Cesarza Napoleona. Podczas pobytu tegoż Jenerała na wyspie Korsyce, udawali mieszkańcy obłudnie wielką przychylność do rodziny Burbonów; lecz po odieździe onegoż, okazali wkrótce całkiem przeciwnego ducha. Officerowie stoiącego na wyspie Korsyce Francuzkiego woyska, ieździli nawet na wyspę Elbę dla obchodzenia uroczystości imienin Napoleona. Mówią, że Król po odebraniu téy wiadomości, mianował niejakiego Brularta Gubernatorem Korsyki. Człowiek ten, wygnany za swóy sposób myślenia z Francyi za Rządu Napoleona, ma posiadać naywyższą determinacyę, oraz łączyć z odwagą i chytrością taką siłę fizyczną, która przewyższa siłę osławionego Jerzego Kadudala.

Jedno z naytreściwszych i nowszych pism ulotnych, maiące wielu Czytelników i pochwałę oświeconey Powszechności we Francyi, taki ma tytuł: *Les remontrances du parterre, ou lettre d'un homme, qui n'est rien, a tous ceux, qui ne sont rien. Paris.* Jouillet 1814. (Przestrogi Parteru, czyli list człowieka, który nie iest ladaiakim, do tych wszystkich, co nie są ladaiacy. W Paryżu. W Lipcu 1814 (Podpisany na tym liście *Jerome* (Hieronim) *le Franc*.

Autorem onegoż iest P. Bellemare, były jeneralny Kommissarz policyyny w Antwerpii, który iednakże przy téy okoliczności, chociaż od czasu zaięcia Antwerpii przez Sprzymierzonych żył w Paryżu, nayściśleyss *incognito* zachowywał. Król czytał pismo iego, które mu się tak bardzo podobało, że pragnął poznać Autora. Na daremnie zadawano sobie sobie pracę w wyszukiwaniu imienia iego. Nakoniec wyśledzono go i zaproszono do Króla. Monarcha przyjął go z dobrocią i nalegał na niego usil-

nie, aby wstąpił znowu w służbę kraiową. Tak opowiadaią powszechnie rzecz tę w Paryżu. To przynaymniéy pewna, że odebrał od Rządu zlecenie obieżdzania wschodnich Depertamentów Francyi, dla zdania bezstronnéy sprawy o panuiącym w nich duchu. — Co się tyczé wyż pomienionego pisma, nie zawiéra ono bynaymniéy pochlebstw.

„Naród nasz (pisze Autor), posiada zbliżaiącą się do szaleństwa lekkomyślność. Jeżeli w iedno przesadzenie nie wpada, tedy pewnie znaleźdź go można w przeciwném przesadzeniu. Jeżeli ludzi nie ubóstwia, tedy ich prześladuie. Bożyszcza, które w iedném oka mgnieniu uwielbiać przestaie, gruchocze z wściekłością w drugiém oka mgnieniu i wlecze ie po błocie. Przechodzi ón z szalonéy miłości do nienawiści, z pochwał do obelg, z podziwienia do pogardy, z lekkością, która zawsze tąż samą zostaie, i nad którą zdziwiaią się nawet rządzące nim Osoby. Gdyby te charakteru rysy, pospólstwu tylko właściwemi były, tedyby mogła się massa Narodu z nich usprawiedliwić. Ależ znaleźdź ie można także w salach wielkich Panów, w Instytucie, pomiędzy ludźmi, którzy są czémsiś, iako też pomiędzy tymi, którzy są niczém. Potrzeba tylko czytść owe 40 obelżywych pisemek, które codziennie wychodzą na iaw w Paryżu i znowu zapomniane bywaią, a przekonać się można, że pisarze ich są po naywiększéy części ludzie, których Bonaparte uposażył, oraz czerwonemi i niebieskiemi wstęgami przyozdobił. Możnaby sądzić, że zamiarem ich iest tylko zamieniać ie za inne? Jako żywo. Oni dążą do tego, aby dotychczasowe pensye swoie nowemi pomnożyć, nowe wstęgi do dawnych poprzywiązywać, i z łaskami Dworu Bonapartego łaski Dworu Ludwika XVIII. połączyć. Nie trzeba im zastępować na drodzę; są to ludzie, którzy żyć umieią, i którzy mogli się przez sto lat w pośród rewolucyi i woien domowych uganiać, nie będąc bynaymniéy tkniętymi. Podczas, gdy niektórzy odważni autorowie opierali się zwodzeniom Rządu i łaski Bonapartego, i żadnego kadzidła palić mu nie chcieli, czołgali się ci ludzie w przedpokoiach Ministrów i u drzwi ich pisarzy; korzystali ze wszystkich dzienników, teatrów, poezyi, malarstwa i wszystkich kunsztów dla wysławiania woyskowych i administracyynych talentów, sławy i wielkości Bonapartego, i wystawienia go godnym podziwienia świata i uwielbienia naszego Narodu; otrzymali oni za to ozdoby, wysadzane dyamentami portrety, urzędy i pensye, a teraz znieważaią i tratuią nogami tego umieraiącego Lwa. Nie widzę w tém nic, iak niegodziwą potwarz, tchurzostwo i nikczemność. Tak oni mało rodzinę Burbonów omamią, iak i nas; będzie ich ona umiała należycie cenić, a w natrętności i pochlebstwach ich niczego innego nie spostrzeże, iak tylko ducha rachuby, interes, i ambitne zamiary. Ci pisarze, którzy nam teraz wystawiaią Bonapartego iako godnego wzgardy awanturnika i wietrznika, który nie miał za sobą ani opinii publicznéy, ani woli Narodu, hańbią obce Mocarstwa i oszukuią Rząd nasz teraźnieyszy. Musimy to wyznać, że Naród nasz, z wyjątkiem kilku osób, zapomniał całkiem o rodzinie swych Królów. Zaledwie wiedziano, co się znią stało, i nie zadawano sobie pracy w dowiedzeniu się o tém. Bonaparte przyciągnął był wszystko do siebie. Interes nasz był prawie z interessem iego ziednoczony. Posiadał ón sztukę przywiązania nas ściśle tak do szczęścia, iak i nieszczęścia swoiego. Uwiódł ón równie wielkich Panów, iak i lud prosty; nayznakomitsze osoby usługiwały mu w przedpokoiach iego. Naypotężnieysi Monarchowie zostawali z nim w przymierzu. Papież nawet uznał iego potęgę i uświęcił iego przywłaszczenia. W tém powszechném odurzeniu umysłów, tężyło się wszystko w niezmierney sferzę iego dumy i potęgi; nikt nie myślał o Burbonach; nikt im ręki nie podał, nikt nawet o nich nie wspomniał. Każdy leżał u nóg ich nieprzyiaciela dla uwielbiena go, dla żądania od niego bogactw i dostoieństw. Wszystkie te tysiące głosów, które teraz Burbonów witaią, pozdrawiały z niemnieyszem zachwyceniem narodzonego Krola Rzymskiego, ktory zdawał się bydź przeznaczonym do odtrącenia daléy ieszcze Burbonów od tronu. — Nie należy więc żądać nagród, lecz zapomnienia przeszłości. Naturę naszą trawiła straszna gorączka; w niéy zapoznawaliśmy, burzyliśmy wszystko, &c. Jeszcześmy w stanie cierpień i zaiadłości nie przyszli byli do siebie, gdy zdolny i chciwy sławy Mąż wystąpił, i na korzyść swoią wszystkie te siły obrócił, które nam nasza zostawiła gorączka. Czuł ón że potrzebuiemy i tego, aby uświęcić wszystko, co się stało, i zapewnić nam bezkarność za błędy nasze; ciągnął ón z tego wielką korzyść. Przybył z powszechną amnestyą i z wewnętrznym traktatem pokoiu, który wszystkie

interessa pogodził; bez tego systematu nie byłby został szczęśliwym w przedsięwzięciu swoiém. Zdolność iego zasadzała się naybardziey na tém, że rozpoznał dobrze położenie, w którém znaydowała się Francya, i że ie szanować i zaręczyć umiał. Otworzył ón bramy Francyi emigrantóm, starał się zagodzić wszystkie pretensye i wszelki obustronny intereres; nie zezwolił na to, aby Xięża i emigranci zaczepiali obecnych posiadaczów ich dóbr; nie dopuszczał tego, aby w mieysce filozofii i oświecenia 18go wieku zaprowadzano idey i zasady średniego wieku, ni też, aby kapturni i świeccy niewiadomcy znowu występowali. Takie to było z początku systema Rządu iego. — Upadł ón teraz, ponieważ na końcu byt każdego niepokoił i kompromitował". . . . W tey myśli sądzi Autor. Dowodzi ón, że terażnieyszy Rząd Francuzki nie powinien odstępować od przytoczonych dopiero zasad; że nic większą nie grozi zagubą, iak mowa o dawnéy i nowéy Szlachcie, o dziedzicznych i zasłużonych zaszczytach, o Duchowieństwie Papieża i Bonapartego, tudzież o byłey i obecnéy Magistraturze; twierdzi daley, iż, ieżeliby podobne różnice znowu czyniono, musianoby rozpaczać o przywróceniu porządku i wewnętrznego pokoiu: że naywyższy interes Burbonów na tém się zasadza, aby nie słuchali ograniczonych i niewiernych poradnikow, którzy pragną, aby byli Naczelnikami iedney partyi, a nie Oycami całego Narodu; którzy wzywaią ich do zburzenia będącego już gmachu, targnienia się na istnące poięcia, zapalenia miłosci własnéy i wzbudzenia powszechnéy nieufności w umysłach. Wszystko to dowiodł iaśnie Autor; a wystawiwszy obraz pretensyi i planów, iakie maią tak nazwani *ultrarojaliści*, pisze daléy: „Szczęściem, Król mniey iest rojalistą, aniżeli ci ludzie. Ma ón nader ukształcony rozum i za wyniosłą duszę; nauki iego, zasmakowanie w umieiętnościach i literaturze, nadarzyły mu zwiazek z tyloma oświeconymi ludźmi, iż nie potrzebuiemy się obawiać, aby zamiarem Rządu iego miało bydź czynienie wstecznych kroków w wieku 19tym. Woyna, którąby w dniach naszych liberalnym ideom wydać chciano, kosztowałaby Francyę więcéy krwi, aniżeli odwołanie edyktu Nanteskiego *); byłaby ona daleko niebezpiecznieyszą dla zaczepiaiących, aniżeli dla zaczepionych. Oprócz 600,000 Obywateli, którzy na łono rodzin swoich powrócili, mamy ieszcze 500,000 pod bronią. Kilka milionów ludzi należało do zdarzeń rewolucyi i Rządu Bonapartego przez swoie opinije, pisma i swoie urzędy. Wszyscy prawie posiadaią zapał; wznieśli się oni przez wypadki i idey wieku naszego, i nie ścierpią, aby szydzono z tego, co oni uczynili. . . . Podupadły i wyszydzany Bonaparte, wyższy nad pogardę, którą względem niego afektuią, nie iest tak małym i nieznaczącym, iak go niektórzy nierostropni wystawiaią pisarze; iest ón daleko mądrzeyszym od nich, i dla tego nie chciał umrzeć." (Zrobiliśmy umyślnie obszérnieyszy wyciąg z tego pisma, ponieważ mu N. Król Francuzki szczególnieyszą swoią poświęcił uwagę.)

Xięstwo Warszawskie.

List od granic Xięstwa Warszawskiego pod d. 19. Października (*który temi dniami odebraliśmy*), zawiera co następuie:

„W Lublinie i Zamościu zakładaią wielkie magazyny mąki i owsa; iedną część czwartą musi dostarczyć Xięstwo, a trzy czwarte części dostawią liweranci za gotowe pieniądze. Drożyzna powiększa się nadzwyczaynie w owych okolicach. — Przebiegaią tamtędy często gońcy Rossyyscy. — Xiążę Jabłonowski, Prefekt Departamentu Lubelskiego, wyiechał na wezwanie Rady nayważszey tymczasowéy z Lublina do Warszawy. — Jen. Rath przeieżdżał d. 17go Października przez Lublin, i udał się do Wołkowiska na obięcia dowództwa nad 24tą dywizyą. W Lublinie są teraz Jenerałowie Rossyyscy Balk, Czernisk i Jurław wraz z jeneralnym Kommissarzem Bremem, któremu polecony zwierzchny dozór nad magazynami. W Lublinie stoi pułk dragonów; milicye zaś Rossyyskie przebyły iuż Bug i odeszły do Rossyi. — W Dłusku pod Lublinem stoi 600 koni, które N. Cesarz Alexander Departamentowi Lubelskiemu darował." (*Ostatnie Gazety Warszawskie nic doniosły nic nowego z Xięstwa* Warszawskiego.)

*) *Król Francuzki* Henryk IV. *wydał w* Nantes *roku* 1589 *Edykt*, *mocą którego Protestantóm wolne wyznanie ich religii pozwolił.* Ludwik XIV. *odwołał ten Edykt r.* 16 5.